



## **René Goscinny „Mikołajek”**

René Goscinny stworzył postać **Mikołajka** – małego chłopca mieszkającego we francuskiej wiosce – na potrzeby niedługiego opowiadania opublikowanego w 1959 roku w magazynie „Sud-Ouest Dimanche”. Nieoczekiwanie historyjka wywołała gigantyczne zainteresowanie czytelników, co wpłynęło na kontynuację serii przez kolejne pięć lat zarówno na łamach wspomnianego dziennika, jak i czasopisma „Pilote”, z którym Goscinny współpracował niemal na stałe.

W 1960 roku opowiadania z pierwszych kilku miesięcy „życia” chłopca zostały zebrane w książce zatytułowanej „Mikołajek”, na którą złożyło się dziewiętnaście rozdziałów.

### **Streczczenie**

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Najmilsza pamiątka”, Mikołajek opowiada o zabawnych przygodach związanych z wykonywaniem klasowego zdjęcia. W toku relacji wprowadzone zostają postaci kolegów z klasy – pochodzącego z bogatego domu Gotfryda, nieco narwanego Euzebiusza, lizusa Ananiasza, syna policjanta Rufusa, najgorszego w klasie Kleofasa oraz otyłego Alcesta, który jest najlepszym kolegą Mikołajka. Chłopcy tak długo przepychają się między sobą i psocą, że fotograf, który miał wykonać tytułową „najmilszą pamiątkę” znika z aparatu nim grupa ustawia się do zdjęcia.

Rozdział „Zabawa w **kowbojów**” opowiada o popołudniu spędzonym przez chłopców w ogrodzie Mikołajka i zabawie, która nie mogła dojść do skutku wobec ciągłych kłótni o wyznaczone role. Ostatecznie partię jeńca zagrał tato Mikołajka, którego chłopcy przywiązali sznurem do drzewa; nieszczęśnik pozostał tam do wieczora, krzycząc i robiąc dziwne miny. Z kolei w opowiadaniu „Rosół” „niszczycielska siła” chłopców skupia się na nauczycielu, którego cała szkoła (łącznie z jej dyrektorem) tak właśnie nazywa za plecami; po jednym dniu zastępstwa w niesfornej klasie pan Dubon nie wraca już do szkoły.

Dalsze rozdziały relacjonują wspólną grę w piłkę (w finale okazuje się, że chłopcy zapomnieli piłki), wizytację inspektora (który wina wini pani nauczycielce cierpliwości), zaś w opowiadaniu „**Reks**” Mikołajek opowiada o próbie przekonania rodziców do przyjęcia „bezdomnego” psa, który okazał się pupilem sąsiada. Chłopiec relacjonuje również utratę urodzinowego bukietu dla mamy w wyniku kilku bójek ze spotkanymi w drodze do domu kolegami oraz trudny powrót ze szkoły w dniu rozdania dzienniczków, który ostatecznie zakończył się brakiem szerszego zainteresowania rodziców dla uwag nauczycielki. W opowiadaniu „Ludeczka” pojawia się z kolei jedyna w całym cyklu postać dziewczęca, która pierwotnie budzi w Mikołajku sceptyczne reakcje, ale mocnym strzałem w piłkę przekonuje go do siebie.

W opowiadaniu „Witamy pana ministra” po nieudanej próbie akademii na cześć notabla dyrektor szkoły postanawia zamknąć klasę Mikołajka w pralni na cały okres jego wizyty, zaś w następnym rozdziale – „Palę cygaro” – chłopiec zrelacjonował nie bardzo miłą przygodę z pierwszym cygarem wykradzionym z domu przez Alcesta. Mikołajek opowiada dalej o dniu, w którym tato kupił mu upragniony rower i niedługo potem sam go zniszczył, ścigając się dookoła domu z nielubianym sąsiadem, panem Bledurt. „Świetnieśmy się bawili” jest zaś relacją z dnia spędzonego na wagarach z Alcestem, który okazał się na tyle dużą klapą, iż Mikołajek doszedł do wniosku, że nawet lekcja arytmetyki mogłaby okazać się zabawniejsza. Pyszną zabawą okazała się natomiast wizyta u Ananiasza – „pierwszego ucznia i pieszczoszka pani nauczycielki” – do której zmusiła Mikołajka mama, pragnąc odciągnąć go od stale psocących kolegów; nasz bohater namówił prymusa do kilku zabaw, po których mama Ananiasza nie chciała widzieć go w swoim domu nigdy więcej. Z podobnych względów okazuje się również, iż pan Bordenave, odpowiedzialny za uczniów w czasie przerw, nie lubi dni słonecznych – uzasadnieniem tak dziwnego gustu okazuje się opis typowej pauzy na boisku.

W ostatnim opowiadaniu zawartym w tomie Mikołajek postanawia uciec z domu i wrócić za wiele lat jako bardzo bogaty człowiek. Kiedy zapada zmrok i robi się zimno, chłopiec dochodzi jednak do wniosku, iż tego typu ucieczkę

należy przygotować gruntowniej, wraca więc do domu i przekłada swoje plany na następny dzień.

### Czas i miejsce akcji

Zdarzenia mają miejsce we Francji, głównie w szkole i domu głównego bohatera książki, Mikołajka. Dokładny czas akcji nie jest znany. Wiadomo tylko, że w domu Mikołajka wciąż nie ma telewizora, więc można przypuszczać, iż to połowa XX w. W tym mniej więcej czasie, w 1960 roku, zaczęły ukazywać się opowiadania.



### Bohaterowie

Świat bohaterów skupia się wokół Mikołajka i jego najbliższych osób. Są to rodzice chłopca, liczni koledzy z klasy: Ananiasz (najlepszy w klasie, ale ciągle płacze, jest zazdrosny, słabo gra w piłkę), Kleofas („najsłabszy” w nauce), Alcest (obżartuch), Gotfryd (ma bogatego tatę), Euzebiusz (klasowy „bokser”), Rufus (jego tata jest policjantem), Joachim (mistrz gry w kulki) oraz inni, spoza środowiska klasowego: Ludeczka (fantastycznie strzela gole, kandydatka na żonę Mikołajka), pan Blédurt (nielubiany sąsiad taty Mikołajka), pan Dubon (drugi wychowawca, zwany „Rosolem”), pani nauczycielka (wychowawczyni Mikołajka).

### Kompozycja

Mikołajek to zbiór 19 opowiadań z życia tytułowego bohatera i jego kolegów. Każde z nich stanowi odrębną, niezależną całość. Postacią spajającą wszystkie jest sam Mikołajek. W bardzo prosty, bliski młodemu czytelnikowi sposób relacjonuje to, co wydarzyło się w życiu chłopców. Wszystkie zdarzenia jednak związane są ze szkołą, a szczególnie z klasą, do której chodzi Mikołajek. Niemal wszystkie opowiadania kończą się błyskotliwą puentą. Ujmuje w nich szczerość i dziecięca ocena świata, często zaskakująca dorosłego, np. opowiadanie Zabawa w kowbojów narrator kończy uroczym stwierdzeniem: To fajne, jak ktoś potrafi się tak bawić sam z sobą!, widząc swojego tatę, który przywiązany do drzewa, chce uwolnić się z uwięzi i jest bardzo niezadowolony z finału chłopięcej zabawy.

Ustalony jest również dla każdego opowiadania schemat fabularny. Najpierw jest zapowiedź w formie ekspozycji typu: „są urodziny mamy”, „mamy nowego ucznia”, „wszystkim nam kazano zejść na podwórze”, „siedziałem sobie w ogrodzie”. Po tym następuje bardzo dynamiczny opis sytuacji, z dialogami i charakterystyką bohaterów. Każde kończy się jakąś konkluzją bądź uogólnieniem, np. „wszyscy ojcowie są podobni, okropnie błaznują, a jeśli się na nich nie uważa, łamią rowery i robią sobie krzywdę”.



## **Narrator**

Narratorem jest sam Mikołajek (narracja pierwszoosobowa, zachowuje formę 1. osoby liczby pojedynczej, kiedy odnosi się do przygód i przemyśleń samego Mikołajka bądź formę 1. osoby liczby mnogiej, kiedy Mikołajek jest współuczestnikiem wydarzeń). Doskonale uwiarygadnia to prezentowany świat chłopca. Relacja bohatera jest bardzo szczegółowa. Czytelnik bez kłopotu rozpoznaje miejsce i uczestników zdarzenia. Zwraca uwagę również język narracji. Barwny, ale niezmiernie prosty, dziecięcy i bardzo zabawny. Szczególnie ujmujące są dopowiedzenia narratora, który w bystry i zaskakujący sposób komentuje zastaną rzeczywistość, np. w opowiadaniu Witamy pana ministra stwierdza: „nasza pani wyglądała na niespokojną, nie mam pojęcia dlaczego. Uważam, że ostatnio nasza pani zrobiła się bardzo nerwowa”.